



Stanisław Tarnowski, fot. Ludwig Angerer, 1863 r., Muzeum Krakowa

Stanisław Tarnowski (1837–1917)

– szkic do portretu uczonego

Nieczęsto zdarza się, żeby ten sam człowiek wzbudzał równie skrajne opinie^[1]. Z jednej strony Stanisław Tarnowski doczekał się pochwalnych opracowań, z drugiej strony wzbudził ogromną krytykę. Za życia Tarnowski był przeceniany albo ostro krytykowany, na początku XX wieku w okresie Młodej Polski ośmieszany; wreszcie prawie zapomniany.

Stanisław Tarnowski, historyk i krytyk literatury, ideolog i działacz polityczny, był jednym z najwybitniejszych i najbardziej znanych przedstawicieli starego możnowładczego rodu polskiego. Urodził się 7 listopada 1837 roku w pałacu w Dzikowie, niedaleko Tarnobrzega. Jego dzieciństwo i wczesna młodość przypadły na okres międzypowstaniowy, czas pełen napięć i konspiracji, rabacji galicyjskiej i Wiosny Ludów. Dzięki rodzicom Stanisław otrzymał bardzo staranne wykształcenie. W latach 1850–1854 uczył się w renomowanym krakowskim Gimnazjum św. Anny. Następnie studiował prawo i filologię na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz w Wiedniu (1854–1860). W tym czasie także podróżował po Europie, był we Francji, Hiszpanii i na Bliskim Wschodzie. Jak pisze Grzegorz Nieć, Tarnowski pisał swoje relacje z podróży spontanicznie, nie ukrywał odczuć, dzięki czemu teksty te mają walor autentyczności, dokumentują nie tylko jego wycieczki, ale także jego poglądy na religię, politykę, historię, obyczajowość i sztukę^[2]. Młody Tarnowski osiadł na

[1] Literatura dotycząca S. Tarnowskiego jest obszerna, stanowiska o nim zestawili C. Klak, *Pisarze galicyjscy*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 5, Rzeszów 1994.

[2] G. Nieć, *Stanisław Tarnowski jako podróżnik i podróżopisarz*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, red. T. Zych, Tarnobrzeg 2017, s. 102.

stałe w Krakowie. Działalność polityczną rozpoczął na początku lat sześćdziesiątych XIX wieku, gdy podczas pobytu w Paryżu zetknął się ze środowiskiem konserwatywnego Hotelu Lambert. Wpływ na jego intelektualny i polityczny rozwój miało dwóch wybitnych myślicieli politycznych: Julian Klaczko i Walerian Kalinka. Podczas powstania styczniowego zaangażował się w działalność konspiracyjną. Dzięki jego staraniom sformowano jeden z oddziałów powstańczych. Od grudnia 1864 do września 1865 roku był więziony przez Austriaków w twierdzy ołomunieckiej. Rok 1866 stał się ważną cezurą w dziejach polskiego konserwatyizmu. Tarnowski wraz z Józefem Szujkim, Stanisławem Koźmianem, Ludwikiem Wodzickim rozpoczął wydawanie miesięcznika „Przegląd Polski”^[3]. Był współtwórcą słynnej *Teki Stańczyka*. Młodzi konserwatyści, zwani „stańczykami” byli przeciwnikami „liberum conspiro”, głosili konieczność legalnych działań, pracy organicznej na rzecz poprawy narodowego bytu. Był to program porozumienia politycznego z rządem austriackim dla uzyskania koncesji narodowych, w tym autonomii Galicji^[4]. Tarnowski dostrzegał w swobodach autonomicznych szczególną szansę dla ochrony i rozwoju polskiej kultury w okresie zaborów. Późniejszym przejawem działalności publicznej Tarnowskiego była kariera parlamentarna w Sejmie Krajowym Galicyjskim oraz w parlamencie wiedeńskim. Był intelektualistą, obdarzonym wielką odpowiedzialnością za społeczeństwo i za wartości, którym ono służy. W centrum jego koncepcji znajdowała się wolność jednostek, podporządkowana sumieniu, którego, jak twierdził, nic nie jest w stanie zastąpić. Podkreślał, że „dobra polityka stoi dobrymi, sumiennymi ludźmi, świadomymi swych ograniczeń i oddanych dobru wspólnemu, a nie własnych zachciankom”^[5].

Najważniejszym obszarem działalności Tarnowskiego było życie naukowe Krakowa. Początkowo, w 1868 roku, nie mając doktoratu z filozofii, bezskutecznie zabiegał o habilitację na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tak wspominał początki swojej kariery uniwersyteckiej:

Zgłosiłem się do katedry, zapowiedziałem wykłady, a nie umiałem naprawdę nic. Znałem dobrze Mickiewicza, Krasińskiego i Słowackiego, trochę, ogólnie Kochanowskiego i Krasickiego i tych paru pisarzy politycznych, o których pisałem. Z resztą nic, tyle co wyczytałem w jakich

[3] Szerzej: A. Dziadzio, *Wprowadzenie*, w: *Teka Stańczyka*, opracowanie naukowe i wprowadzenie A. Dziadzio, Kraków 2007, k. V–XIII.

[4] Szerzej o myśli politycznej Tarnowskiego: B. Szlachta, *Stanisław Tarnowski jako myśliciel polityczny*, w: S. Tarnowski, *Królowa opinia. Wybór pism*, Kraków 2011, s. VII–XXXIX; B. Szlachta, *Stanisław Tarnowski o liberalizmie*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, dz. cyt., s. 50–69; A. Kosicka-Pajewska, *Miejsce Stanisława Tarnowskiego w galicyjskim życiu publicznym*, w: A. Kosicka-Pajewska, T. Sobieraj, *Stanisław Tarnowski. Szkice do portretu*, Poznań 2019, s. 17–49.

[5] K. Tarnowski, *Profesor Stanisław Tarnowski – In memoriam*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, dz. cyt., s. 12–13.

rozprawach albo bardzo niedostatecznych historiach literatury. Struchlałem, kiedy się nad tym zastanowiłem, i wziąłem się do roboty, do czytania tych pisarzy, o których miałem mówić i tego, co o nich było napisane^[6].

W 1870 roku uzyskał doktorat na podstawie rozprawy o królu Stanisławie Leszczyńskim jako pisarzu politycznym, potem wygłosił wykład habilitacyjny pod tytułem *Ogólny obraz literatury politycznej w Polsce do końca XVIII wieku*. W 1871 roku objął Katedrę Literatury Polskiej po Karolu Mecherzyńskim i został profesorem nadzwyczajnym. Niespełna osiem lat później otrzymał profesurę zwyczajną. W latach 1882–1883 był dziekanem Wydziału Filozoficznego, dwukrotnie pełnił funkcję prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego (1887/1888, 1900/1901). Cieszył się ogromnym prestiżem i autorytetem. Był rektorem UJ w 1886/1887 i 1899/1900, gdy uniwersytet przeżywał dwa ważne wydarzenia, a mianowicie w 1887 roku otwarcie Collegium Novum oraz w 1900 roku, gdy uroczystie świętowano jubileusz 500-lecia odnowienia uczelni. Pełnił również inne ważne funkcje w środowisku naukowym Krakowa: od powstania Akademii Umiejętności w 1873 roku był jej członkiem czynnym; w 1878 – sekretarzem Wydziału Filologicznego AU, a następnie od 1883 – sekretarzem generalnym. W latach 1890–1917 był prezesem tej czołowej instytucji naukowej na ziemiach polskich^[7]. Obowiązki



Stanisław Tarnowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, fot. Natan Krieger, 1900 r., Muzeum Krakowa

[6] S. Tarnowski, *Domowa Kronika Dzikowska*, wstęp, opracowanie i komentarz G. Nieć, Kraków – Rudnik 2010, s. 221.

[7] Szerzej: T. Budrewicz, R. Stachura-Lupa, *Tarnowski Stanisław Kostka (1837–1917)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. LII, Warszawa – Kraków 2019, s. 533–541.

swe traktował jako służbę obywatelską. Czynnie zaangażował się w organizację komitetów ważnych imprez naukowych, m.in. Zjazdu im. Jana Kochanowskiego i II Zjazdu Historyków Polskich. Był nazywany hetmanem krakowskiej nauki. Posiadał zdolności zarówno organizacyjne, jak i oratorskie. Zdobył wielką popularność jako wykładowca. Był urodzonym mówcą, umiejętnie posługującym się chwytami retorycznymi i modulacją głosu. Jego ulubiony uczeń, Lucjan Rydel (1870–1918), wspominał:

(...) wykład rozpoczynał się swobodnie i spokojnie, płynął szeroko i potocznie, zwrot szedł za zwrotem, obmyślony starannie i wyborne dobrany, wyraz każdy brzmiał dobitnie i pełno, wypowiedziany klasyczną polską wymową, lecz taką, jakiej się używa naprawdę w życiu, bez żadnego sadzenia się na sztuczną elegancję lub szkolarską, pedantyczną poprawność. Głos o szerokiej skali, czysty, głęboki, dźwięczny, zdolny [do] wszelkich spadków i podniesień, akcentów i modulacji, wyborym był tej szlachetnej wymowy narzędziem; towarzyszył mu niekiedy gest, rzadko tylko i z wielkim umiarkowaniem używany (...) Tarnowski, jak każdy prawdziwy mówca z urodzenia, rozgrzewał się i zapalał przedmiotem w ciągu wykładu (...) [8].

Wykłady Tarnowskiego zarówno uniwersyteckie, jak i publiczne były bardzo popularne i gromadziły liczną publiczność. Stanisław Pigoń wspominał, że zajęcia te prowadził z pamięci, płynnie, z majestatyczną retoryką [9]. Nawet przeciwnicy ideowi Tarnowskiego podkreślali jego umiejętności krasomówcze i charyzmę. Tak trafnie scharakteryzował go w 1882 roku Bolesław Prus:

W piśmie i na mownicy hrabia jest muzykiem słowa. (...) Naprzód – żyjąc w towarzystwie, które usposabia do próżniactwa i lekkoduchostwa – pracuje. Po wtóre – wiedzę swoją komunikuje ludziom, nawet z prostej klasy (...) Po trzecie, mówi pięknie, mówi bardzo pięknie, mówi za pięknie – używając jego stylu. Po czwarte, poza jego mówieniem są myśli, a poza jego odczytami jakiś plan, cel, idea, chociaż na ten plan, na ten cel, na tę ideę można zgadzać się w części, zgadzać się zupełnie albo – wcale się nie zgadzać [10].

Obok zajęć kursowych, obejmujących dzieje literatury polskiej od XVI wieku do Adama Mickiewicza oraz cykl „O poezji polskiej od roku 1830”, Tarnowski prowadził także wykłady monograficzne (m.in. o J. Słowackim, A. Mickiewiczu, Z. Krasińskim

[8] L. Rydel, *Profesor*, „Czas”, 1909, nr 117 (25 V), s. 1.

[9] S. Pigoń, *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Kraków 1947, s. 183.

[10] B. Prus, *Kronika tygodniowa*, „Kurier Warszawski”, r. 62, nr 52 (4 III 1882 r.), s. 3.

i J. Kochanowskim) oraz syntetyczne o historii romansu w Polsce czy miłości w poezji. Za Tarnowskiego katedra historii literatury polskiej nabrała blasku, rozkwitła i ugruntowała swoją pozycję, stała się ważnym ośrodkiem naukowo-dydaktycznym w kraju, a nawet poza jego granicami^[11]. W 1875 roku rozpoczął cykl konwersatoriów literackich, przekształconych później w seminaria, których poziom jednak nie był najwyższy^[12]. Tak z perspektywy czasu pisał o swojej pracy na uczelni: „Teraz, po blisko czterdziestu latach tej praktyki, dziękuję Panu Bogu za ten zawód i ten obowiązek (...)”^[13]. Pracując przez cztery dekady jako wykładowca uniwersytecki, wychował pokazną rzeszę uczniów, późniejszych badaczy literatury, nauczycieli, dyrektorów szkół, pisarzy, urzędników. Jak słusznie stwierdza Julian Dybiec: „Tarnowski – jak niegdyś (...) Lelewel, czy potem Chmielowski – stał się «nauczycielem narodu»”^[14].

Dorobek piśmienniczy Tarnowskiego można podzielić na dwa duże działy: publicystykę oraz rozległą twórczość o charakterze krytycznym i historycznoliterackim. Oba rodzaje aktywności u niego przenikały się wzajemnie^[15]. Tarnowski miał niewątpliwy talent publicystyczny, umiał zaprezentować problematykę polityczną, społeczną i narodową w sposób jasny i efektowny. Jego teksty publicystyczne zostały wydane w osobnych tomach: *Z doświadczeń i rozmyślań* (1891) i *Studia polityczne* (t. I–II, 1895). W dążeniu do poszerzania zakresu swobód politycznych i narodowych w ramach państw zaborczych chodziło Tarnowskiemu o utrwalenie takiego kanonu wartości historycznych, religijnych i kulturowych, które by stanowiły o trwałości narodu. Temu celowi podporządkował swoją publicystykę, a także szkice i rozprawy poświęcone literaturze. Dla Tarnowskiego historia miała być *magistra vitae*. Według niego pierwszorzędnym warunkiem dobrego funkcjonowania narodu i społeczeństwa było zachowanie ciągłości i tradycji jako dziedzictwa. Stwierdzał, że

Żaden naród nie może mieć materialnej siły bez świadomości siebie, bez treści i istoty duchowej, którą wyrabia jego historia, ale którą składa w nim i zapładnia (żeby się tak wyrazić) jego religia. Prawdziwa czy fałszywa, ona zawsze jest pierwiastkiem głównym, stanowiącym w jego jestestwie, w jego dziełach i dziejach^[16].

[11] Szerzej: R. Stachura-Lupa, *Stanisław Tarnowski – krytyk i historyk literatury, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, dz. cyt., s. 39.

[12] Por. S. Pigoń, *Z Komborni w świat...*, dz. cyt., s. 183.

[13] S. Tarnowski, *Domowa Kronika Dzikowska*, dz. cyt., s. 221.

[14] J. Dybiec, *Stanisław Tarnowski – autorytet, polityk, uczonec (Głos w dyskusji)*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917. Materiały z posiedzenia naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Kraków 1999, s. 64.

[15] T. Bujnicki, *Stanisław Tarnowski (1837–1917)*, w: *Księga Wydziału Filologicznego*, red. J. Michalik, W. Walecki, Kraków 2000, s. 59–75.

[16] S. Tarnowski, *Z doświadczeń i rozmyślań*, Kraków 1891, s. 303.



Stanisław Tarnowski, poseł do austriackiej Rady Państwa, fot. nieznaną, 1891 r.

Tarnowski poddawał ostrej krytyce tę stronę polskiej przeszłości, która prowadziła od szlacheckiej anarchii do postaw romantyczno-konspiracyjnych w XIX wieku, od *liberum veto* do *liberum conspiro*. Za największą klęskę porozbiorowej Polski uważał powstanie styczniowe, potępiał patriotyzm lekkomyślny i sentymentalny. Ponadto twierdził także, że pozytywistyczny pogląd o prawach silniejszego niszczy wiarę w przyszłość narodu, tym bardziej że owa siła wciela się w państwa zaborcze; nad światem wisi zaś niebezpieczeństwo kataklyzmów społecznych i wojny powszechnej. Dostrzegał wady polskiego narodu, pisząc:

... dobra wola to właśnie to, czego nam brakło zawsze i dziś braknie; dobra wola to rozum, którego nie było w wojnach kokoszych i w rokoszach, to skuteczność i wytrwałość, których nie bywało w naszych wojnach, ani w naszych sejmach, to sprawiedliwość, której nie było w naszych sprawach i w naszej organizacji społecznej, dobra wola wreszcie, to ten duch publiczny, ta miłość Ojczyzny większa od miłości własnej, której nie było u nas nigdy (...).

I dalej konstatował: „Dobra wola, to rzetelność, praca i dobry obyczaj w życiu prywatnym, to spokój i równowaga w życiu społecznym, to stateczność i jedność kierunku w życiu politycznym (...)”^[17].

Tarnowski podkreślał szczególne znaczenie religii i kościoła katolickiego w polskim

[17] S. Tarnowski, *Zygmunt Krasiński*, t. 2, Kraków 1912, s. 280–281.

narodzie^[18]. Jedyną nadzieję widział w katolicyzmie, który mógł stanowić przeciwwagę na zachodzie dla siły protestanckiej i germańskiej oraz na wschodzie – schizmatyckiej. Pisał:

Dlatego, kto chce, żeby Polska swej narodowości i przyszłości nie straciła, kto nie chce, żeby ona rozpuściła się chemicznie w roztworze Słowiańszczyzny, czyli Rosji, ten chociażby sam nie był katolikiem i nie miał wiary ani za grosz, ten z samych tylko świeckich i narodowych względów, z samego rozumu politycznego rozum powinien służyć i pomagać wszystkiemu, co w Polsce katolicką wiarę i charakter szerzy i utwierdza, a opierać się wszystkimi siłami i na wszelkich polach tym rosyjskim i ogólnie rewolucyjnym dążnościom i robotom, które tę wiarę chcą z ziemi naszej wykorzenić^[19].

Obawiał się także nowoczesnych, laickich prądów kulturowych z Zachodu. Według Tarnowskiego katolicyzm nie tylko stanowił o polskiej tożsamości, ale też był gwarantem przetrwania narodu.

Trudno oddzielić Tarnowskiego historyka literatury i krytyka od polityka i ideologa. Jego dorobek w dziedzinie literatury był bogaty, liczył kilkadziesiąt tomów studiów o literaturze oraz ponad 500 prac w „Przeglądzie Polskim”. Zakres chronologiczny jego zainteresowań badawczych był bardzo szeroki: od literatury staropolskiej aż po współczesną mu literaturę młodopolską. Kazimierz Chłędowski (1843–1920), pisarz, badacz kultury, późniejszy minister dla Galicji odnotował, że

dzisiejszym przekonaniem jest, że [Tarnowski] pisze za dużo i wskutek tego za dużo wody w tym winie. Był on w tym pisaniu tak jak w mowie zanadto okrągły, zanadto akademicki, rzeczy jednak, w których z powodu gorącego patriotyzmu zapominał o tak zwanych regułach piękności – pismach, gdzie nim uczucie polskości, uczucie dobra narodu ponosiło, gdzie łamał dyszel i szedł naprzód bez pamięci, tam był pisarzem, który wiele zdziałał u nas dobrego, wiele serc chwiejnych i koszlawych naprostował i naprawił, wiele umysłów przekonał i podniósł, wiele nawrócił na drogę obowiązku^[20].

[18] Szerzej: M. Gawlik CR, *Kształtowanie postawy religijnej Stanisława Tarnowskiego*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917. Materiały z posiedzenia naukowego PAU...*, dz. cyt., s. 31–47, A. Kosicka-Pajewska, *Spoleczne znaczenie religii w myśli Tarnowskiego*, w: A. Kosicka-Pajewska, T. Sobieraj, *Stanisław Tarnowski. Szkice do portretu*, Poznań 2019, s. 77–89.

[19] S. Tarnowski, *Z doświadczeń i rozmyślań*, dz. cyt., s. 304.

[20] K. Chłędowski, *Pamiętniki*, t. I: *Galicja (1843–1880)*, Kraków 1957, s. 199.

Wpływ Tarnowskiego na rozwój wiedzy o polskiej literaturze był znaczący. W jego dorobku nie brakuje prac pionierskich^[21], chodzi tu przede wszystkim o dzieło *Pisarze polityczni XVI wieku*. Wydatnie przyczynił się do popularyzacji polskiej myśli politycznej XVI wieku. Uznawał ją za wybitny wkład w dzieje europejskiej (zachodniej) tradycji kulturalnej. Do najciekawszych jego dzieł należy: portret Juliusza Słowackiego, rozprawa o komediach Aleksandra Fredry, krytyczny szkic o Henryku Rzewuskim, wielka, choć budząca kontrowersje monografia Zygmunta Krasieńskiego, czy też recenzja *Ogniem i mieczem*, pierwsza syntetyczna próba ujęcia twórczości Sienkiewicza w historii literatury polskiej.

Tarnowski szczególnie interesował się epoką romantyzmu, a zwłaszcza jej najwybitniejszymi twórcami (Mickiewicz, Krasieński, Słowacki). Wobec poezji romantycznej nie krył podziwu i przywiązania, choć nie był wobec niej bezkrytyczny. W swoim odczycie *O poezji romantycznej* rozważał, czy romantyzm zrobił więcej dobrego niż złego, dowodził „chorobliwość” i „rozigrania nerwów, nadmiaru egzaltacji i intuicji, przy braku równowagi uczuć i rozumu”^[22]. Jak pisze Tadeusz Bujnicki, opinia tego rodzaju miała swoje źródło zarówno w postawie ideowej, jak i przyjętych założeniach estetycznych, którym był przez całe życie wierny, dla których wzorce wyznaczył klasycyzm oraz zasada hierarchii literackich rodzajów i gatunków^[23]. Do interesujących należy jego ocena twórczości Słowackiego. Należy ją rozpatrywać na tle panującego w Galicji, zwłaszcza w środowisku demokratów (przeciwników politycznych Tarnowskiego), kultu poety. Tarnowski, pisząc o monografii Słowackiego autorstwa Antoniego Małeckiego, w rzeczywistości zaprezentował własną opinię o poecie. Co ciekawe, Tarnowski, ogólnie niezbyt przychylny Słowackiemu, wydobywał niektóre cechy artyzmu tego poety jako pierwszy. W osobowości tego wieszca dostrzegał „jakiś pierwiastek fatalny, który mu nie dopuszczał być panem własnych pomysłów”^[24]. Krytykował poetę za niekonsekwencję i niezdecydowanie. Pisał: „Zdarza się u Słowackiego bardzo częsty rozstęp między pomysłem a wykonaniem, zdarzają się sprzeczności i niekonsekwencje (...) zdarzają się uchybienia w wewnętrznej budowie poematów i w estetycznym wykonaniu pomysłów”^[25]. Opinia Tarnowskiego o Słowackim jest dwuznaczna, wpisująca poetę w „obłąd” i „choroby” wieku, a uwydatniająca też słabości jego charakteru („wybujała fantazja”, próżność i duma). W powieściach poetyckich Słowackiego dostrzegał „pseudobyroniczne, naśladownicze utwory pozbawione wszelkiego wewnętrznego życia”^[26].

[21] R. Stachura-Lupa, *Stanisław Tarnowski – krytyk*, dz. cyt., s. 40.

[22] S. Tarnowski, *Odczyt czwarty o poezji romantycznej*, przedruk w: tenże, *O literaturze polskiej XIX wieku*, dz. cyt., s. 275–294.

[23] T. Bujnicki, *Stanisław Tarnowski (1837–1917)*, dz. cyt., s. 70.

[24] *Profesora Małeckiego „Juliusz Słowacki”*, w: S. Tarnowski, *O literaturze polskiej XIX wieku*, dz. cyt., s. 50.

[25] Tamże.

[26] Tamże, s. 60.

Zarzucał twórcy, że jego utworom „zbywa na myśli jasnej, zrozumiałej, każdemu ludzkemu umysłowi przystępnej”. Wśród utworów Słowackiego najwyżej cenił utwory *W Szwajcarii*, *Ojciec zadżumionych*, *Grób Agamemnona*; widział w nich „arcydzieła poetyckiego natchnienia”^[27]. *Balladyna* budziła w Tarnowskim mieszane uczucia, z jednej strony krytykował ją za stworzony tam świat fantastyczny, „pomieszanie mitologii pogańskiej z chrześcijaństwem”, z drugiej strony uznawał ją za „największą w poemacie tym piękność i zaletę”, która wystarczy, żeby zapewnić autorowi sławę i nieśmiertelność^[28]. Tarnowski oceniał pozytywnie *Beniowskiego*, chwalać wybór epoki i bohaterów, liryzm i fantazję autora oraz formę nie krępującą, dopuszczającą dygresje, nie związaną regułami, nie narzucającą żadnych wymagań^[29]. Ze zdecydowanym brakiem akceptacji Tarnowskiego spotykały się dzieła wieszczka powstałe w ostatnim, „mistycznym” okresie twórczości, jak *Ksiądz Marek*, *Sen srebrny Salomei*, czy też *Król-Duch*. Uważał je za „dzieła umysłu w rozprężeniu i rozkładzie”^[30]. Jak pisze Henryk Markiewicz, dzieła Słowackiego najbardziej inspirowały Tarnowskiego do wyrażania własnych myśli na temat poetyki romantycznej; niechęci do romantyzmu zarówno „frenetycznego” i „napuszystego”, jak i „czulostkowego”; pozwalały mu na krytycyzm wobec romantyzmu politycznego, idei niepodległościowych i mesjanistycznych oraz panslawizmu^[31]. W opinii Tarnowskiego Słowacki nie był „pierwszorzędnym geniuszem” na miarę Homera, Horacego, Sofoklesa, Dantego, Szekspira czy Goethego. Jednak w końcowym rozrachunku pisał o nim z uznaniem:

Jeżeli zechcemy zmierzyć Słowackiego z Byronem lub z Mickiewiczem, to musimy przyznać, że i tej mniejszej, ogromnej miary nie dorósł (...), ale jeżeli spytamy, czy ma prawo nazywać się wielkim poetą człowiek, który, choć przed poezją nowych dróg nie otworzył, przecież na drogach już otwartych szedł tak śmiało, tak dzielnie, tak świetnie, że wyprzedził niemal wszystkich, którzy z nim razem z miejsca ruszyli, (...) acz nie zostawił po sobie wielkich, skończonych, doskonałych arcydzieł, przecież wyobraźnią, uczuciem, wdziękiem zachwyca i zachwycać nie przestanie swego narodu, (...) to odpowiedź musi wypaść na korzyść Juliusza^[32].

[27] Tamże, s. 164.

[28] Tamże, s. 129–130.

[29] Tamże, s. 151–163; M. Zięba, *Opinie Stanisława Tarnowskiego o Mickiewicz, Słowackim i Kraśińskim: z prac ogłaszanych w „Przeglądzie Polskim” w latach 1866–1890*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2: 2002, s. 83.

[30] Tamże, s. 177.

[31] H. Markiewicz, *Słowo wstępne*, w: S. Tarnowski, *O literaturze polskiej XIX wieku*, dz. cyt., s. 9, 21, 25, 26.

[32] Tamże, s. 220.

Tarnowski był gorącym wielbicielem Adama Mickiewicza. Podziwiał go jako człowieka i jako wieszczą narodu. Pisał o nim i jego twórczości z zachwytem, nazywając go największym z poetów, jakich wydała Polska, jednego z wielkich ludzi wieku, którego „poezja jest arką, w której porozbiorowa Polska złożyła broń swego rycerza, swych myśli przędzę i swych uczuć (...) ciernie. Przez wiele lat, na wiele pokoleń rozlewały się z tej arki i jeszcze rozlewają źródle siły, pociechy i miłości ojczyzny: a jeżeli nie była ona dla nas źródłem, z którego płynie życia pierwiastek (...)”^[33]. Tarnowski podkreślał, powinniśmy Mickiewicza „czcić, miłować, i sławić po wszystkie wieki, dopóki choć jeden z nas na tym świecie zostanie”^[34]. Z dzieł Adama Mickiewicza Tarnowski ogromnym uznaniem darzył *Pana Tadeusza*, podkreślając w tym dziele pełną harmonię między uczuciem, wyobraźnią i myślą. Jako pierwszy zwrócił uwagę na humor jako istotną wartość estetyczną poematu^[35]. Ponadto wysoko cenił *Grażynę*, która jak pisał, „co do piękności, doskonałości i wykończenia jest prawdziwym klejnotem naszej poezji”. Ponadto doceniał *Wielką Improwizację* i *Widzenie ks. Piotra* oraz niektóre epizody z *Dziadów*^[36]. Warto przytoczyć tu fragment tekstu *Mowa Stanisława Tarnowskiego przed drzwiami katedry*, w którym złożył hołd pośmiertny wieszczowi. Wzniosły tekst Tarnowskiego ma zabarwienie poetyckie. Czytamy w nim między innymi:

(...) *Dziady!* w nich są spod prasy naszych boleści wyciśnięte wszystkie łzy naszego serca. Wallenrod! W nim jest cała moc naszej miłości – i nienawiści. Tadeusz! W nim jest nasze życie, nasz obyczaj, nasza ziemia i cała nasza dusza! Mickiewicz jest szczyt, on zenit, w nim i przez niego słońce to stanęło w samym południu, a to południe słońcu i zachodu nie ma. Na tej wysokości, na której raz naszą poezję postawił, już ona musi stać na zawsze i nic jej stamtąd nie ruszy. Król – bo jeden z wielkich na świecie duchów. Bohater – bo siebie i nas okrył chwałą. Zdobywca – bo podbił nowe państwa myśli i natchnienia. Odnowiciel – bo nam siły życia odnowił i pokrzepił, i słowo do nowej mocy obudził. Męczennik wreszcie – bo „miłość swoją widział przebitą, konającą, i męki tysięcy wcieliły się w jedno serce jego”^[37].

Tarnowski nie akceptował jedynie poglądów Mickiewicza z okresu towianizmu i działań w ostatnich latach życia związanych z jego sympatią do Sadyka Paszy.

[33] S. Tarnowski [recenzja] *Korespondencya Mickiewicza*, „Przegląd Polski”, r. 5, t. I: 1870 (17), s. 268.

[34] S. Tarnowski, *Adam Mickiewicz. Życie i dzieła. Zarys biograficzny*, Petersburg 1898, s. 7.

[35] H. Markiewicz, *Słowo wstępne*, w: tenże, *Stanisław Tarnowski*, s. 26.

[36] Tamże, s. 25.

[37] *Z pogrzebu Mickiewicza na Wawelu 4-tego lipca 1890 roku*, cz. I: *Mowy*, „Przegląd Polski”, 1890 (97), s. 200.

W wyrażaniu światopoglądu Tarnowski był wiernym głosicielem poglądów konserwatystów krakowskich: patriotyzmu zachowawczego i legalistycznego, ortodoksyjnej wierności wobec katolicyzmu, poszanowania rodziny i własności. Stąd szczególnie wysoko cenił twórczość Zygmunta Krasińskiego, której wiele uwagi poświęcił w swoich pracach. Tarnowski wyraźnie identyfikował się z historiozofią Krasińskiego dotyczącą teraźniejszości i przyszłości Europy. Ponadto zgodność ze światopoglądem wieszcza łączyła się z wyraźnym uznaniem dla jego sztuki pisarskiej. Pisał:

Im dalej w lata (...) tym jaśniej, tym oczywiście okazuje się wielkość Krasińskiego, wielkość wyjątkowa, fenomenalna. Wypadki straszliwe przyznają słuszność jego słowom, fakta wyraźnie, a nieraz co do litery sprawdzają się jego przewidywania^[38].

Przyznawał poecie wyjątkowy „zmysł polityczny” i chwalał jego „umysł genialny” dzięki czemu „rozumiał naturę rzeczy, idei i społeczeństw”^[39]. Prawie wszystkie dzieła i listy twórcy *Nie-Boskiej Komedii* budziły entuzjazm Tarnowskiego i postrzegane były nie tylko jako przesłanie do narodu, ale też jako wzorce moralne i estetyczne. Uwieńczeniem badań nad Krasińskim była apologetyczna praca o poecie z 1892 roku pt. *Zygmunt Krasiński*^[40]. Za uniwersalne dzieło literatury światowej Tarnowski uważał *Nie-Boską Komedię*, wysoko też oceniał *Przedświt*. W ujęciu Tarnowskiego Krasiński był nie tylko genialnym poetą-wieszczem, ale także wielkim ideologiem, komentatorem XIX wieku.

Tarnowski pisał w dobie, w której kanon trzech wieszczów był obowiązujący. U niego jednak praktycznie on nie istniał, a jeśli, to w kolejności: Mickiewicz, Krasiński, Słowacki. Zamiast trójcy wieszczów Tarnowski proponował dwie pary twórców: w pierwszym rzędzie Mickiewicza i Krasińskiego oraz Słowackiego i Antoniego Malczewskiego w drugim^[41]. Hoesick pisał: „największy kult żywił dla Mickiewicza jako dla twórcy *Pana Tadeusza*; w Słowackim wielbił artystę, w Krasińskim czcił myśliciela; dla poetów drugorzędnych (...) miał sporą dozę obojętności”^[42]. Tarnowski nie wykazywał zrozumienia dla romantycznego łączenia gatunków literackich, a także dla przenikania się różnych tendencji estetycznych; ironia romantyczna czy groteska zawsze wydawały mu się „niesmaczne”. Jako zdecydowany admirator „piękności” i „szlachetnej formy” stosował w swoich pracach publicystycznych,

[38] „Przegląd Polski”, r. 7, t. III: 1873, s. 187–188.

[39] Tamże, s.189.

[40] S. Tarnowski, *Zygmunt Krasiński*, w: *Studia do historii literatury polskiej, wiek XIX*, Kraków 1892.

[41] J. Starnawski, *O Stanisławie Tarnowskim jako historyku literatury polskiej słów kilka (Głos w dyskusji)*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917. Materiały z posiedzenia naukowego PAU...*, dz. cyt., s. 68.

[42] F. Hoesick, *Stanisław Tarnowski*, t. 2, s. 24, 67,

zwłaszcza poświęconych romantyzmowi, własny styl ekspresyjny, wzorowany na stylu Juliana Klaczki, styl retoryczny, o wyraźnym zabarwieniu uczuciowym^[43]. Ostro oceniał epigonów i naśladowców, nadużywających konwencji romantycznych. Cenił za to Aleksandra Fredrę i Henryka Sienkiewicza, akceptując w całej rozciągłości historiozofię autora trylogii.

Sześciotomowa *Historia literatury* Tarnowskiego była ostatnią tak wielką syntezą powstałą w Krakowie, zaś Tarnowski był ostatnim wielkim polihistorem, który odważył się wydać tak ogromne dzieło^[44]. Nie było to jednak dzieło jednorodne. Jak pisze Henryk Markiewicz, Tarnowski tworzył je w znacznej mierze za pomocą „nożyczek i kleju”, włączając tu fragmenty lub streszczenie dawniej publikowanych prac lub nie ogłoszonych wykładów uniwersyteckich, resztę dopisywał^[45]. Marta Wyka stwierdza, że można je traktować jako zbiór opowieści o dziełach i ich wzajemnych związkach, jako historię książek, opowiedzianą ze swadą, polotem i wyrazistym retorycznym talentem^[46].

W dziedzinie krytyki literatury metodę Tarnowskiego cechował nacisk na tekst literacki, na jego walory ideowo-artystyczne, jak i dążenie do uchwycenia osobowości artysty w wymiarze psychologiczno-społecznym. Jego ulubionym gatunkiem krytycznym był portret literacki z ograniczoną biografią, natomiast o mocno podkreślonych cechach psychologicznych twórcy. Celem tak skonstruowanego portretu było odnalezienie zasadniczej formuły interpretacyjnej dla danego dzieła czy całej twórczości pisarza oraz odpowiedź na zawarty w nich aspekt moralny. Dla Tarnowskiego podstawą oceny poety czy też pisarza była nie tylko jego twórczość, lecz także uczestnictwo w życiu publicznym. Tarnowski miał „wrażliwość czytelniczą”, która mimo że był „daleki od rygorów naukowych”, pozwalała mu trafnie rozpoznawać wartości artystyczne utworów. Wartość artystyczną dzieł oceniał według dwóch kryteriów estetycznych: „prawdy” i „szlachetnej formy”. „Prawdę” rozumiał jako jasność, zrozumiałość i logiczną spójność utworu. „Szlachetna forma” to połączenie wzniosłości z prostotą, celna, dobitna „ekspresja, dzięki której czytelnik znajduje w utworze gotowe i doskonałe określenie jakiegoś zjawiska”^[47]. Prace Tarnowskiego cechuje przenikliwość interpretacyjna i często oryginalność spostrzeżeń. Od literatury domagał się piękna, łączenia wartości poznawczych, estetycznych i wychowawczych, podtrzymywania więzi narodowej^[48]. W utworach literackich wysoko cenił wspomnianą „prawdę poetycką”, jasność, przejrzystość i logiczną spójność utworu.

[43] M. Zięba, *Opinie Stanisława Tarnowskiego...*, dz. cyt., s. 94.

[44] J. Dybiec, *Stanisław Tarnowski – autorytet...*, dz. cyt., s. 65.

[45] H. Markiewicz, *Stanisław Tarnowski-historyk literatury (Głos w dyskusji)*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917. Materiały z posiedzenia naukowego PAU...*, dz. cyt., s. 71.

[46] M. Wyka, *Stanisław Tarnowski jako historyk literatury polskiej*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917. Materiały z posiedzenia naukowego PAU...*, dz. cyt., s. 16.

[47] Tamże, s. 14, 15.

[48] R. Stachura-Lupa, *Stanisław Tarnowski – krytyk...*, dz. cyt., s. 47.

Ideą estetyczny widział w poezji i sztuce antycznej, w nowożytnej literaturze europejskiej najbardziej cenił Friedricha Schillera, zwłaszcza jego trylogię *Wallenstein*, Schillera jako poetę stawiał wyżej nawet od Szekspira, a na równi z Adamem Mickiewiczem^[49]. Wysoko cenił także Johanna Wolfganga Goethego. Z gatunków literackich uznaniem Tarnowskiego cieszył się przede wszystkim wielkim poemat epicki, tutaj arcydziełem był dla niego *Pan Tadeusz*. Następne miejsce zajmował dramat historiozoficzny, szczególnie cenił wspomnianą *Nie-Boską komedię* Krasieńskiego. Dla Tarnowskiego „gorszymi” gatunkami były nowele i powieść. Co do formy i języka był przeciwnikiem eksperymentów. Jak już wspomniałem, Tarnowski był wielkim estetą. Dzieła oceniał według swoich gustów, ale tak czyniono w jego czasach powszechnie^[50]. Nie akceptował okrucieństwa, brzydoty, okropności, pospolitości w literaturze, a także prób mieszania gatunków i tendencji estetycznych^[51].

Od cennych spostrzeżeń, jakie wypowiadał w kwestii polskiej literatury okresu romantyzmu, mniej korzystnie wypadało w jego przypadku ujęcie literatury współczesnej. Literatury bieżącej nie rozumiał i nie cenił, z wyjątkiem Henryka Sienkiewicza. Zarówno wobec literatury pozytywistów, jak i przedstawicieli Młodej Polski zajmował stanowisko polemisty. Literatura polska po 1863 roku nie spełniała oczekiwań Tarnowskiego. Niechętnie odnosił się do realizmu, a z całkowitą dezaprobatą – do naturalizmu. Odrzucał pozytywizm, kojarzony z materializmem i darwinizmem. Twierdził, że w okresie pozytywizmu literatura, uległszy „zarazie realizmu”, zwróciła się do codzienności, pomijając kwestie wzniosłe i piękne, a zarazem uniwersalne i ogólnoludzkie. Literaturę młodopolską z kolei rozpatrywał w kategoriach stanu chorobowego, przesilenia i rozkładu. Negował twórczość modernistów. Spośród twórców młodopolskich akceptował nielicznych, m.in. Lucjana Rydla i Konstantego Marię Górskiego, nie poznał się na talencie Stanisława Wyspiańskiego. Z przekąsem pisał o jego twórczości: „Negacja logicznego myślenia (...) Rozkład formy i rozkład myśli”^[52]. Także symbolizmu i impresjonizmu, jak się wydaje, nie rozumiał i nie oceniał pozytywnie^[53]. Pisał:

(...) mniemane symbole, te przeskoki myśli, to kojarzenie pomysłów, które nic wspólnego jeden z drugim nie mają, to nie jest myślenie zawiłane ale głębokie, to jest negacja wszelkiej logiki w myśleniu (...)^[54].

[49] H. Markiewicz, *Słowo wstępne*, w: S. Tarnowski, *O literaturze*, s. 26.

[50] J. Starnawski, *O Stanisławie Tarnowskim...*, dz. cyt., s. 67–68.

[51] R. Stachura-Lupa, *Stanisław Tarnowski – krytyk...*, dz. cyt., s. 46.

[52] Tamże, s. 28.

[53] Tamże, s. 44–45.

[54] S. Tarnowski, *Historia literatury polskiej*, t. VI, cz. 2: *Wiek XIX. 1863–1900*, Kraków 1907, s. 547.

Prace Tarnowskiego o literaturze powstały z myślą o szerokiej rzeszy odbiorców, dlatego unikał on teoretyzowania, popisów erudycji i nadmiaru specjalistycznych pojęć. Nie silił się na obiektywizm, nie krył się ze swoimi poglądami ideowo-estetycznymi. Dbał o atrakcyjność przekazu dla odbiorców zarówno pod względem treści, jak i formy. Jego prace miały na celu nie tylko kształtowanie opinii odbiorców o dziełach, ale także wpływanie na ich moralność, postawy narodowe i społeczne, gust estetyczny. Henryk Markiewicz podkreślał nieprzeciętny talent narracyjny Tarnowskiego, mistrzostwo w sztuce streszczania, wrażliwość na walory utworów literackich^[55]. Tarnowski pisał piękną, ale „staroświecką” polszczyzną. Jego prace miały formę wykładu (odczytu) lub nawet częściej – retorycznej „mowy”. Jak pisze Tadeusz Bujnicki, rozmaitość chwytów stylistycznych Tarnowskiego jest uderzająca. Znakomicie posługiwał się cytatem i wspomnianym streszczeniem, zmieniał tonację uczuć od patosu serio do ironii, efektownie grupował określenia synonimiczne. Ferdinand Hoesick w monografii poświęconej Tarnowskiemu napisał:

Zarówno Chmielowski, jak i inni krytycy, którzy pisali o Tarnowskim, wszyscy godzą się na jedno, że jest świetnym stylistą. (...) styl Tarnowskiego wykwiłtny a pełen prostoty, nadzwyczaj gładki i potoczny, żywy i pełen barwy, nierzadko błyskotliwy, pełen nieraz poetycznego polotu, obfitujący w pięknie rozwinięte porównania, nie pozbawiony tonów rzewnych i miękkich, to znowu stalowo zimny w ironii, namiętny w inwektywie, piorunujący i niemiłosierny w oburzeniu (...)^[56].

Tarnowski, wypowiadając się, używał przeważnie długich zdań. Swoje myśli ubierał w coraz to inne słowa po to, aby dokładnie określić to, co chce powiedzieć. Często wracał do tej samej kwestii lub podchodził do problemu z różnych stron, a męczącą rozwlekłość wywodów urozmaicał pytaniami retorycznymi, apostrofami, cytatami, stosowaniem antytez i zawsze mocną, efektowną pointą. Z prac Tarnowskiego emanuje wszechobecny patos. Współczesnego czytelnika mogą dziwić, a nawet śmieszyć występujące w jego tekstach połączenia stwierdzeń górnolotnych z potocznymi, wręcz rubasznymi. Ponadto może drażnić stosowanie jednocześnie licznych pochwał i nagan. W rezultacie czytelnik często do końca nie wie, czy krytyk chwali autora i jego dzieło, czy też je gani^[57]. Chociaż wiele ze stosowanych przez Tarnowskiego środków razi manierycznością i archaicznością, to nawet współcześnie można za Ignacym Chrzanowskim powtórzyć, że był to „świetny prozaik”^[58].

[55] H. Markiewicz, *Słowo wstępne*, s. 31. Por. M. Wyka, *Stanisław Tarnowski jako historyk*, dz. cyt. s. 16.

[56] F. Hoesick, *Stanisław Tarnowski*, t. 2, dz. cyt., s. 364.

[57] M. Zięba, *Opinie Stanisława Tarnowskiego...*, dz. cyt., s. 96.

[58] T. Bujnicki, *Stanisław Tarnowski (1837–1917)*, dz. cyt., s. 74–75.

Wśród krytyków pozytywistycznych Tarnowski uchodził za autorytet w sprawach literatury, jego prace, choć często kontrowersyjne, wypadało znać i czytać. Jego dorobek krytycznie oceniali m.in. Stanisław Brzozowski, Wilhelm Feldman, Adolf Nowaczyński, Tadeusz Boy-Żeleński. Przypisali oni Tarnowskiemu etykietę badacza, który z powodów ideologicznych nie chce uznać czy też nawet zrozumieć nowej literatury, co więcej, nie zna się na krytyce literackiej i nie umie jej uprawiać^[59]. Wilhelm Feldman (1868–1919) zaliczył go do „pomniejszych olbrzymów” i nazwał „głównym przedstawicielem tradycjonalizmu w historii i krytyce literackiej”. Uznając „światny dar retoryczny”, zarzucał mu równocześnie brak „pogłębienia naukowego” i naukowej metody: „Zamknięcie się w granicach płaskiej rzeczywistości pozbawiło (...) Tarnowskiego wrażliwości na to, co u artysty jest najcenniejszym – pisał we *Współczesnej literaturze polskiej* – na jego oryginalność, indywidualność (...). Tarnowski nie uznaje Goszczyńskich i Garczyńskich, wykreśla Norwida i Micińskiego, konsekwentnie zaś dochodzi do uznawania piękna konwencjonalnego. Na świeczniku stawia więc epigonów pseudoklasycyzmu (...)”^[60]. Najostrzej ocenił Tarnowskiego filozof i pisarz Stanisław Brzozowski (1878–1911). Dla niego krakowski historyk literatury reprezentował „majestatyczną nicość”, „operowy katolicyzm” i „szlachecką dekadencję”. Owe określenia, mające charakter inwektyw, były zarazem krytycznoliteracką próbą unicestwienia autorytetu, który niewątpliwie w kręgach ówczesnej polskiej elity Tarnowski miał. Brzozowski, z właściwą sobie przesadą, pisał:

Wyjątkowa nędza umysłowego życia u nas mogła sprawić, że hr. Tarnowski zajmuje w nim dotychczas miejsce, że całe tomy pisze i drukuje człowiek, mający tylko tyle do powiedzenia, że wszystko, czym żyje epoka, nie jest godnym, aby on się tym zajmował. Zwalczając hr. Tarnowskiego niepodobna, ani też nie potrzeba (...) Arogancja hr. Tarnowskiego i jego arystokratyczna, obrażająca grzeczność są tak z innego świata i wieku, że nie gniewają nawet (...) Sława hr. Tarnowskiego jest jednym z najdziwniejszych nieporozumień w naszej literaturze. Wpływ, jaki on wywiera na cały system szkolny galicyjski, jest jednym z najhaniebniejszych objawów galicyjskiego serwilizmu (...) Ideały i zasady społeczne hr. Tarnowskiego dadzą się sformułować w ten sposób: nie zważając na nikogo i na nic, modlić się na Złotym Ołtarzyku, aby Pan Bóg dał Polskę, (...) w której by nikt nie mówił o darwinizmie, modernizmie, socjalizmie, wolterianizmie (...)”^[61].

[59] R. Stachura-Lupa, *Stanisław Tarnowski – krytyk...*, dz. cyt., s. 41.

[60] W. Feldman, *Współczesna literatura polska 1864–1918*, cz. I, Kraków 1985, s. 198.

[61] S. Brzozowski, *Współczesna powieść i krytyka*, Kraków 1984, s. 216.

Jak pisze Renata Stachura-Lupa, „czarną legendę” Tarnowskiego stworzyła krytyka młodopolska. Tarnowskiego obśmiewano w „Zielonym Baloniku” i prasie nie tylko satyrycznej, biorąc za cel ataków nie tylko jego konserwatywne poglądy polityczne, działalność publiczną, ale także życie prywatne, pochodzenie, religijność. Często zamiast oceny jego twórczości naukowej, krytycznoliterackiej pisano o polityce. Atakując Tarnowskiego, uderzano w arystokrację, stańczyków, ultramontanizm, monarchizm, lojalizm i providencjalizm, czyli symbole i zasady ideologii konserwatywnej^[62]. Szczególnie zdeprecjonował pozycję Tarnowskiego Boy-Żeleński, zarówno w krakowskich wspomnieniach *Znaszli ten kraj*, jak i w wierszu ze *Słówek: O bardzo niegrzecznej literaturze polskiej i jej strapionej ciotce z niedwuznaczną dedykacją: „J.E. Prof. Dr. Hr. St. Tarnowskiemu poświęcam”*. W przedmowie do swych *Słówek* pisał:

Było coś chorowitego w ówczesnym Krakowie, z jego nienaturalnie rozдутą głową na maleńkim korpusie. Można było ówczesny jego symbol widzieć w anachronicznie „hetmańskiej” głowie na małym ciałku hrabiego Stanisława Tarnowskiego, wielokrotnego rektora uniwersytetu i prezesa Akademii. Ten papież dawnego Krakowa trzymał rękę na wszystkim i wszystko nagiął do katechizmu grzecznych dzieci: profesor literatury, który później jeszcze, w epoce Przybyszewskiego, Wyspiańskiego, Kasprówicza, dąsał się na nich, przeciwstawiając im Rydla (...). Zabawna figura, powie ktoś. Ale wówczas to nie było zabawne. Bo koteria, której szczytowym punktem był „Szlak” (pałac Tarnowskiego), skupiała całkowitą i bezwzględną władzę. Miała nieoficjalny wpływ na „rząd”, którego każdorazowy „delegat” był na jej usługi; obsadzała urzędy starostów; miała mandaty poselskie dzięki systemowi kurialnemu; miała w ręku Wydział Krajowy i Radę Szkolną; kler i banki; „Floriankę” i „Zachęte”; miała wpływ na wszystkie instytucje, obsadzała swoimi ludźmi uniwersytet, trzymała za łeb Akademię i wszystko, co się z nią wiązało w postaci nagród, stypendiów, podróży^[63].

W XX wieku niechętnie o Tarnowskim się wypowiadali: Stanisław Windakiewicz, Stefan Kołaczkowski, Kazimierz Wyka czy też Maria Janion. Oceniając warsztat Tarnowskiego, często badacze literatury zwracali uwagę na jego brak przygotowania metodologicznego i lekceważenie podstaw teoretycznych. Na przestrzeni lat

[62] R. Stachura-Lupa, *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego*, Kraków 2016, s. 14–15, 316.

[63] Boy, *Słówka*, wydanie nowe, przedmową i komentarzem opatrzył T. Żeleński, wstęp J. Kott, Kraków 1954, s. 5–6.

Tarnowski nie zmieniał opinii o literaturze ani kryteriów jej oceny^[64]. Jak stwierdza Marta Wyka, Tarnowski nie mógł być dobrym krytykiem literackim, brakowało mu bowiem otwartości na zmianę, cechy koniecznej dla krytyka^[65]. Jednak znaczenie jego prac było doniosłe. Świadczyć o tym może relacja po latach, choćby Ignacego Chrzanowskiego: „Wpływ Tarnowskiego na mnie był ogromny. (...) Zawsze mnie zachwycały jego studia o dramatach Słowackiego: nie wolno zapominać, że to właśnie Tarnowski nauczył nas wszystkich rozkoszować się pięknem *Fantazego*. Co do książeczki o *Panu Tadeuszu*, muszę przyznać, że umiem ją niemal na pamięć”^[66]. W 1937 roku Julian Krzyżanowski nazwał Tarnowskiego „krytykiem literackim w wielkim stylu, może nawet największym krytykiem, jakiego mieliśmy w ubiegłym stuleciu. Krytykiem w skali europejskiej (...)”^[67]. Z uznaniem o dorobku Tarnowskiego jako historyka literatury pisali m.in. Stanisław Pigoń, Waław Borowy, Marta Wyka, Jerzy Starnawski czy też Czesław Kłak.

Niedawne ustalenia Renaty Stachury-Lupy obalają tezę o dyletanctwie Tarnowskiego jako historyka literatury. Jak się okazuje, tylko pozował na ignoranta w sprawach estetyki czy metodologii badań literackich, jak sam o sobie mówił „profesora improwizowanego”. Wbrew temu, co przekazywał, w swojej praktyce w dziedzinie krytyki i historii literatury nie poprzestawał tylko na dzieleniu się wrażeniami z lektury. Usiłował dzieło nie tylko „przeżyć”, ale także zrozumieć, opisać i ocenić jego wartość: ideową, moralną i estetyczną, konsekwentnie i w pełni świadomie używając do tego narzędzi wypracowanych m.in. przez estetykę idealistyczną^[68].

Stanisław Tarnowski był autorem ogromnej liczby nekrologów opublikowanych na łamach różnych polskich czasopism, w tym „Przeglądu Polskiego”. Uchodził za mistrza w oddawaniu pośmiertnych hołdów^[69]. Jak pisze Iwona Węgrzyn, Tarnowski jako autor tak wielu mów pogrzebowych i „pośmiertnych wspomnień” w pełni zasługuje na „tytuł polskiego Charona”^[70]. W ostatnią drogę odprowadził trzy pokolenia Polaków.

Wygląd i zachowanie Tarnowskiego tak charakteryzował Kazimierz Chłędowski, znany z krytycznego portretowania mu współczesnych:

[64] R. Stachura-Lupa, *Poglądy ideowo-estetyczne...*, dz. cyt., s. 13.

[65] M. Wyka, *Stanisław Tarnowski jako historyk literatury polskiej*, dz. cyt., s. 13.

[66] W.N. [W. Natanson], *U następcy Tarnowskiego. Rozmowa z prof. Ignacym Chrzanowskim*, „Czas” 1937, nr 305 (6 XI), s. 5.

[67] J. Krzyżanowski, *Stanisław Tarnowski i jego prace nad literaturą*, „Czas” 1937, nr 305, s. 2 (numer poświęcony Tarnowskiemu).

[68] R. Stachura-Lupa, *Poglądy ideowo-estetyczne...*, dz. cyt., s. 316.

[69] I. Węgrzyn, *Charon. Stanisław Tarnowski i dziewiętnastowieczna sztuka pamięci*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 17: 2019, s. 86–109.

[70] Tamże, s. 105.

średniego wzrostu, krępy, barczysty, o bardzo pięknych rysach twarzy, z brodą rozczesaną na boku, przy tym zwykle poważny, w uśmiechu serdeczny, szedł szybkim krokiem, stanowczym, trochę zanadto elastycznie, prawie podskakując. Jakby stworzony do polskiego stroju, wyglądał wybornie w delii i kołpaku, umiał ten strój nosić, stawał się w nim potężniejszym, poważniejszym. (...) Zwykły strój europejski, w którym zresztą zawsze chodził w codziennym życiu, zdaje się być za ciasny do jego ruchów, do jego nigdy nie spoczywającego usposobienia. (...) Gdym po raz pierwszy zetknął się z Tarnowskim, zdawał on mi się trochę sztywnym, trochę chłodnym, trochę może nienaturalnym i takie wrażenie robił (...) na wszystkich, którzy go dopiero poznali, albo którzy go dawno nie widzieli. Zarzucano Tarnowskiemu, że „mówi jak na katedrze lub trybunie i chodzi zawsze na koturnie”^[71].

Mówiono też powszechnie, że Tarnowski jest nieśmiały, że to właśnie powoduje wrażenie chłodu i przesady^[72]. Chłędowski zwracał uwagę, że „nie nieśmiałość to, ale usposobienie trochę dumne, mimowolna może troska o to, aby się źle nie przedstawić, zbyt duża uwaga na każdy swój ruch, na każde słowo. Tarnowski zbyt chciał być doskonałym, zbyt się pilnował i wskutek tego wpadł w rutynę i trochę w przesadę”, natomiast „w kole dobrych znajomych przy bliższym poznaniu umiał się rozkrochmalać, miał się stawać cieplejszym, naturalniejszym”. Ponadto Chłędowski wspominał Tarnowskiego też jako wielkiego patriotę, człowieka lojalnego. Pisał: „chciał dobrze i postępował, jak umiał najlepiej. Należy on do najczystszych postaci naszego społeczeństwa za mojej pamięci. Bardzo uzdolniony, niesłuchanie pracowity, sumienny, rzetelny we wszystkim, co pisał i robił, nieskazitelny honoru, człowiek zupełnie czysty”^[73].

W sprawach moralności był bezkompromisowy. W literaturze, jak i w życiu nie akceptował przejawów bezwstydnosci, bezideowości, relatywizmu moralnego. Jak twierdził, prawo moralne jest elementem Boskiego planu względem człowieka^[74]. Tarnowski żył według głoszonych przez siebie wartości. Aktualnie brzmią jego słowa:

Człowiek, który nie działa i nie żyje w praktyce według tego, co w teorii głosi za prawdziwe i święte, nie może się dziwić i brać za złe, że ludzie tracą do niego zaufanie (...) W publicznym, jak i prywatnym życiu charakter i wartość człowieka poznaje się po zgodności jego słów z jego uczynkami (...) Kto więc chce mieć wpływ i powagę w życiu publicznym,

[71] K. Chłędowski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 197, 198.

[72] Por. M. Potocka, *Z moich wspomnień (Pamiętnik)*, dz. cyt., s. 174–175.

[73] K. Chłędowski, *Pamiętniki*, dz. cyt., s. 197, 199.

[74] R. Stachura-Lupa, *Stanisław Tarnowski – krytyk...*, dz. cyt., s. 47.

ten w prywatnym musi praktykę do teorii stosować. Przekonania nie wystarczają, trzeba mieć rzetelne, czyli rzeczywiście i pilne przestrzegane i zachowywane zasady^[75].

Tarnowski przywiązywał ogromne znaczenie nie tylko do rodzimej literatury, ale także malarstwa i muzyki, dostrzegając w nich najbardziej żywotne obok religii składniki dziedzictwa narodowego; stanowiące duchowe spoiwo łączące Polaków żyjących w kraju podzielonym przez trzech zaborców^[76].

Tarnowski wraz z małżonką Różą z Branickich nabył pałac na Szlaku w Krakowie. Jak wspomina Maria Małgorzata z Radziwiłłów Franciszkowa Potocka, gabinet, w którym pracował hrabia profesor, wyglądał następująco:

(...) była to sklepiona obszerna komnata, przypominająca trochę pracownię Fausta, z takim samym nieładem naukowym, ze stosami książek, foliałów i dzienników na stołach, krzesłach i olbrzymim biurkiem przy oknie, także zasłanym papierami. (...) Kilka pięknych makat, a zwłaszcza seria pysznych szkiców olejnych Matejki do jego obrazów historycznych, ozdabiała ściany^[77].

Od lat siedemdziesiątych XIX wieku rezydencja na Szlaku stała się ważnym ośrodkiem życia towarzyskiego, politycznego i intelektualnego miasta. U niego odbywały się narady redakcyjne „Czasu” i „Przeglądu Polskiego”, wyłącznie w męskim gronie. W czasie wizyty cesarza Franciszka Józefa I w Krakowie we wrześniu 1880 roku^[78] Tarnowski należał do tych osobistości, które przez prawie cały czas miały sposobność być najbliżej cesarza. 30 czerwca 1887 roku gościł w swojej rezydencji następcę tronu, arcyksięcia Rudolfa Habsburga. Gdy w 1900 roku odbyły się uroczystości związane z pięćsetleciem odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, zorganizował dla gości wielki raut w swym pałacu.

Wpływ i znaczenie Tarnowskiego w Krakowie nie podlegały dyskusji. Piastując wiele prestiżowych funkcji, był człowiekiem-instytucją, oddziaływał na całe życie społeczno-polityczne i kulturalne.

Z początkiem wieku XX wieku jego aktywność publiczna zaczęła przygasać, z konserwatystami młodego pokolenia w wielu kwestiach nie znajdował wspólnego

[75] S. Tarnowski, *Z doświadczeń i rozmyślań*, dz. cyt., s. 302.

[76] A. Kosicka-Pajewska, *Wstęp*, w: A. Kosicka-Pajewska, T. Sobieraj, *Stanisław Tarnowski. Szkice do portretu*, Poznań 2019, s. 13.

[77] M. Potocka, *Z moich wspomnień (Pamiętnik)*, opracował, przedmową i przypisami opatrzył E. Kozłowski, Londyn 1983, s. 175.

[78] Szerzej: P. Hapanowicz, *Szkiecownik krakowski. Ludzie – wydarzenia – zabytki*, t. 1, Kraków 2016, s. 231–236, A. Nowolecki, *Pamiętka podróży cesarza Franciszka Józefa I po Galicji i dwudziestodniowego pobytu jego w tym kraju*, Kraków 1881.

języka. Mimo to jego głosu zawsze chętnie słuchano. W 1909 roku Tarnowski przeszedł na zasłużoną emeryturę, uroczystości pożegnalne miały charakter manifestacji i odbyły się w Teatrze im. Słowackiego, w Grand Hotelu, w Starym Teatrze, akademickim kościele św. Anny oraz na raucie w pałacu Tarnowskich. Od cesarza Franciszka Józefa I otrzymał wówczas odręczne pismo z gratulacjami. Tarnowski wskazał Ignacego Chrzanowskiego na swojego następcę w katedrze. Wybór ten był dość nieoczekiwany, bo chociaż kandydat miał dorobek naukowy, to jednak pochodził z zaboru rosyjskiego, nie posiadał doktoratu, a do tego miał opinię demokracji i liberała. Zapewne pomogło tu wstawiennictwo Henryka Sienkiewicza. W 1914 roku Tarnowski – jak pisał Jan Hupka – „był już tylko od wielkich okazji”^[79]. Jak słusznie zauważa Aleksandra Kosicka-Pajewska, pod koniec swego pracowitego, oddanego sprawom Polski życia Tarnowski jak gdyby nie pojmował zmieniającego się świata. Niezmiennie opowiadał się za powolną zmianą ustroju z kluczową rolą szlachty jako „historycznej warstwy” społeczeństwa polskiego. Z pozycji patriarchalnych patrzył na kwestę chłopską. Z jednej strony pragnął być obrońcą uciśnionego ludu wiejskiego, z drugiej obawiał się politycznego upodmiotowienia chłopów^[80]. Niewiele pisał, rzadko się pojawiał publicznie. Po wybuchu I wojny światowej Tarnowscy, zabrawszy cenne obrazy i wartościowe przedmioty, wyjechali do Wiednia, gdzie hrabia mimo swojej wysokiej pozycji – jak pisze Maria z Mohrów Kietlińska – doznał wiele przykrości od wiedeńczyków, którzy niedobrze obchodzili się z ewakuowanymi Polakami^[81]. Pałac na Szlaku w czasie wojny zajęły wojska austriackie na koszary, rezydencja została zdewastowana. Po powrocie z Wiednia Tarnowscy zamieszkali w dworku Potockich przy ul. Straszewskiego. Jedną z ostatnich publikacji Tarnowskiego była broszura wydana w 1916 roku po ogłoszeniu Aktu 5 listopada, wyrażająca radość i nadzieję z powodu deklaracji niepodległej Polski złożonej wówczas przez Austrię-Węgry i Niemcy. Tarnowski nie doczekał niepodległej Polski, zmarł w Krakowie niespełna rok przed jej odrodzeniem, 31 grudnia 1917 roku, w wieku 80 lat. Kilka dni potem, 3 stycznia 1918 roku, miał miejsce uroczysty pogrzeb Tarnowskiego na cmentarzu Rakowickim. W uroczystości wzięli udział m.in. minister oświaty Austrii Ludwik Ćwikliński, minister dla Galicji Juliusz Twardowski, namiestnik Galicji Karl Georg hr. Huyn, marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Kazimierz Morawski, biskup przemyski Józef Sebastian Pelczar, arcybiskup Franciszek Symon, liczni przedstawiciele arystokracji, ziemiaństwa, duchowieństwa, świata nauki i kultury, mieszkańcy Krakowa. W 1937 roku ciało Tarnowskiego przewieziono do rodzinnego Dzikowa i pochowano w krypcie

[79] Jan Hupka do Michała Bobrzyńskiego, list z 10 VI 1914 r., Biblioteka Jagiellońska, Teki Bobrzyńskiego, sygn. 8098, k. 125–128.

[80] A. Kosicka-Pajewska, T. Sobieraj, *Stanisław Tarnowski. Szkice do portretu*, Poznań 2019, s. 14.

[81] M. Kietlińska, *Wspomnienia*, oprac. I. Homola-Skąpska, Kraków 1988, s. 257–258.

kościółu oo. Dominikanów w Dzikowie (obecnie część Tarnobrzega)^[82]. W wolnej Polsce jego postać i poglądy nie należały do popularnych w dyskusji politycznej. Jak pisze Jan Zych, nie pasował zarówno pilsudczykom, jak i narodowcom, zaś konserwatyści byli zbyt słabi, by przebić się z przekazem ideowym jednego ze swych przywódców. Nie wybaczone mu postawy lojalistycznej wobec Austrii. W czasach PRL-u ze zrozumiałych względów Tarnowski nie był obecny w życiu społecznym i naukowym. Przedstawiciel „wroga klasowego”, nie mógł być wzorem jakichkolwiek postaw. Tarnowski był jednak człowiekiem, który swoim życiem potrafił udowodnić wierność własnym poglądom i przekonaniom^[83]. Pomimo niewątpliwych zasług dla Krakowa, nauki i kultury polskiej, do tej pory nie został stosownie uhonorowany w naszym mieście.

STRESZCZENIE

PIOTR HAPANOWICZ

Stanisław Tarnowski (1837–1917) – szkic do portretu uczonego

Stanisław Tarnowski (1837–1917) to wybitny historyk i krytyk literatury, ideolog i działacz polityczny. Większość życia spędził w Krakowie. W młodości był zaangażowany w działalność konspiracyjną. Potem był jednym z przywódców krakowskich konserwatystów zwanych stańczykami. Jako uczonego w 1871 roku objął Katedrę Literatury Polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Cieszył się ogromnym autorytetem. Był dwukrotnie rektorem UJ. Za jego kadencji miały miejsce dwa ważne wydarzenia, w 1887 roku otwarcie Collegium Novum, a w 1900 roku uroczyste świętowanie jubileusz 500-lecia odnowienia uczelni. W latach 1890–1917 był prezesem Akademii Umiejętności. Obowiązki swe traktował jako służbę obywatelską. Posiadał zdolności zarówno organizacyjne, jak i oratorskie. Trudno oddzielić Tarnowskiego historyka literatury i krytyka od Tarnowskiego polityka i ideologa. Jego dorobek w dziedzinie literatury był bogaty. Zakres jego zainteresowań badawczych był bardzo szeroki: od literatury staropolskiej aż po współczesną mu literaturę młodopolską. Wpływ Tarnowskiego na rozwój wiedzy o polskiej literaturze był znaczący. Szczególnie interesował się epoką romantyzmu, a zwłaszcza jej najwybitniejszymi twórcami (Mickiewicz, Krasiński, Słowacki). Wobec poezji romantycznej nie krył podziwu i przywiązania, choć nie był wobec niej bezkrytyczny.

[82] Szerzej: R. Pawłosek, *Pośmiertny powrót Stanisława Tarnowskiego do Dzikowa*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, dz. cyt., s. 103–124.

[83] T. Zych, *Wstęp*, w: *Stanisław Tarnowski*, dz. cyt., s. 8, 27.

W dziedzinie krytyki literatury metodę Tarnowskiego cechował nacisk na tekst literacki, na jego walory ideowo-artystyczne, jak i dążenie do uchwycenia osobowości artysty w wymiarze psychologiczno-społecznym. Od literatury domagał się piękna, łączenia wartości poznawczych, estetycznych i wychowawczych, podtrzymywania więzi narodowej. Z gatunków literackich uznaniem Tarnowskiego cieszył się przede wszystkim wielkim poemat epicki, tutaj arcydziełem był dla niego *Pan Tadeusz*. Następne miejsce zajmował dramat historyzoficzny, szczególnie cenił *Nie-Boską komedię* Krasińskiego. Dla Tarnowskiego „gorszymi” gatunkami były nowele i powieść. Jego prace miały na celu nie tylko kształtowanie opinii odbiorców o dziełach, ale także wpływanie na ich moralność, postawy narodowe i społeczne, gust estetyczny. Wpływ i znaczenie Tarnowskiego w Krakowie nie podlegały dyskusji. Piastując wiele prestiżowych funkcji, był człowiekiem instytucją, oddziaływał na całe życie społeczno-polityczne i kulturalne. „Czarną legendę” Tarnowskiego stworzyła krytyka młodopolska. Atakując Tarnowskiego, uderzano w symbole i zasady ideologii konserwatywnej.

SŁOWA KLUCZOWE

Kraków, historia literatury, romantyzm, stańczycy

SUMMARY

PIOTR HAPANOWICZ

Stanisław Tarnowski (1837–1917) — a Sketch for a Scholar's Portrait

Stanisław Tarnowski (1837–1917) was an outstanding and highly respected historian of literature and literary critic, ideologist, and political activist. He spent most of his life in Krakow. In his youth, he was involved in clandestine activity. Later, he became one of the leaders of the Stańczycy, conservative Krakow-based movement. As a scholar, in 1871, he took charge of the Chair of Polish Literature of the Jagiellonian University. Twice, he was appointed as rector of the Jagiellonian University. During his tenures, two important events took place: in 1887, Collegium Novum was opened, and in 1900, the 500th anniversary of the renovation of the university took place. Between 1890 and 1917, he was the head of the Academy of Learning. He treated his duties as civic service and had both organisational and oratory skills. It is difficult to separate Tarnowski as a literary critic and historian of literature from Tarnowski as a politician and ideologist. His achievements in the literary field were notable. The scope of his research interests was very broad: from the Old Polish to his contemporary Young Poland literature. He vastly contributed

to the development of the knowledge of Polish literature. He was particularly interested in romanticism, in particular its most eminent writers (Mickiewicz, Krasiński, Słowacki). He did not hide his admiration and attachment to the romantic poetry, but he was not uncritical towards it. In the field of literary criticism, Tarnowski's method was characterised by emphasis on literary text, its ideological and artistic qualities, as well as capturing artist's personality through psychological and social lens. He believed that literature should be beautiful, combining cognitive, aesthetic, and educational values, as well as maintaining national bond. Among literary genres, he appreciated in particular epic poem. He considered *Pan Tadeusz* (*Sir Thaddeus*) to be a masterpiece. His second favourite genre was historiosophical drama. He appreciated *Nie-Boska komedia* (*The Un-divine Comedy*) by Krasiński the most. For Tarnowski, novellas and novels were "lesser" genres. The aim of his writings was not only to shape the opinion of the readers about literary works themselves, but also to influence readers' morality, social and national attitudes, as well as their aesthetic taste. In Krakow, his importance and influence were indisputable. Performing multiple prestigious functions, he was the one-man institution and had impact on the entirety of socio-political and cultural life. His negative image was created by Young Poland critics, who by attacking him devalued conservative symbols and rules.

KEYWORDS

Krakow, literary history, Romanticism, Stańczycy

BIBLIOGRAFIA

- Boy, *Słówka*, wydanie nowe, przedmową i komentarzem opatrzył T. Żeleński, wstęp J. Kott, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1954.
- Brzozowski S., *Współczesna powieść i krytyka*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984.
- Budrewicz T., Stachura-Lupa R., *Tarnowski Stanisław Kostka (1837–1917)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. LII, Warszawa – Kraków 2019.
- Bujnicki T., *Stanisław Tarnowski (1837–1917)*, w: *Złota Księga Wydziału Filologicznego*, red. J. Michalik, W. Walecki, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000.
- Chłędowski K., *Pamiętniki*, t. I: *Galicja (1843–1880)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1957.
- Dybiec J., *Stanisław Tarnowski – autorytet, polityk, uczony (Głos w dyskusji)*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917. Materiały z posiedzenia naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1999.
- Dziadzio A., *Wprowadzenie*, w: *Teka Stańczyka*, opracowanie naukowe i wprowadzenie A. Dziadzio, TAIWPN „Universitas”, Kraków 2007.
- Dziadzio A., *Spółeczne i polityczno-ideowe oblicze „Przeglądu Polskiego” w latach 1866–1870*, „Studia Historyczne”, XXXI, 1988, s. 2.
- Feldman W., *Współczesna literatura polska 1864–1918*, cz. I, Wydawnictwo Literackie Białe Pióro, Kraków 1985.

- Gawlik M., *Kształtowanie postawy religijnej Stanisława Tarnowskiego*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917. Materiały z posiedzenia naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1999.
- Grodziski S., *Stanisław Tarnowski w Sejmie Krajowym galicyjskim*, w: tenże, *Studia galicyjskie. Rozprawy i przyczynki do historii ustroju Galicji*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2007.
- Hapanowicz P., *Szkieletownik krakowski. Ludzie – wydarzenia – zabytki*, t. 1, Towarzystwo „Pro Museo”, Kraków 2016.
- Kietlińska M., *Wspomnienia*, oprac. I. Homola-Skąpska, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1988, s. 255.
- Hoesick F., *Stanisław Tarnowski. Rys życia i prac*, t. I–II, Gebethner i Wolff, Warszawa – Kraków 1906;
- Kijas, J., *Dzieje katedry historii literatury polskiej UJ w okresie Stanisława Tarnowskiego (1871–1909)*, w: *Dzieje Katedry Historii Literatury Polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Zarys monograficzny, Księga zbiorowa*, red. T. Ulewicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1966.
- Klak C., *Pisarze galicyjscy*, w: *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 5, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, Rzeszów 1994.
- Kosicka-Pajewska A., *Społeczne znaczenie religii w myśli Tarnowskiego*, w: A. Kosicka-Pajewska, T. Sobieraj, *Stanisław Tarnowski. Szkice do portretu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019.
- Kosicka-Pajewska A., *Miejsce Stanisława Tarnowskiego w galicyjskim życiu publicznym*, w: A. Kosicka-Pajewska, T. Sobieraj, *Stanisław Tarnowski. Szkice do portretu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019.
- Koźmian S., *Rzecz o 1863 r.*, t. III, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1896.
- Król M., *Przedmowa*, w: *Stańczycy. Antologia myśli społecznej i politycznej konserwatystów krakowskich*, wybór tekstów, przedmowa i przypisy M. Król, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1985.
- Krzyżanowski J., *Stanisław Tarnowski i jego prace nad literaturą*, „Czas” 1937, nr 305 (numer poświęcony Tarnowskiemu).
- Łazuga W., *Stanisław Tarnowski-publicysta*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1937. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1999.
- Markiewicz H., *Słowo wstępne*, w: S. Tarnowski, *O literaturze polskiej XIX wieku*, wybór i oprac. H. Markiewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
- Markiewicz H., *Stanisław Tarnowski – historyk literatury (Głos w dyskusji)*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1937. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1999.
- W.N. [W. Natanson], *U następcy Tarnowskiego. Rozmowa z prof. Ignacym Chrzanowskim*, „Czas” 1937, nr 305 (6 XI).
- Nieć G., *Stanisław Tarnowski jako podróżnik i podróżopisarz*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, red. T. Zych, Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, Tarnobrzeg 2017.
- Nowolecki A., *Pamiętka podróży cesarza Franciszka Józefa I po Galicji i dwudziestodniowego pobytu jego w tym kraju*, Wydawnictwa Czytelni Ludowej H. Nowoleckiego, Kraków 1881.
- Pawłoszek R., *Pośmiertny powrót Stanisława Tarnowskiego do Dzikowa*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, red. T. Zych, Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, Tarnobrzeg 2017.
- Pigoń S., *Z Komborni w świat. Wspomnienia młodości*, Spółdzielnia Wydawnicza „Wies”, Kraków 1947.
- Potocka M., *Z moich wspomnień (Pamiętnik)*, opracował, przedmową i przypisami opatrzył E. Kozłowski, Katolicki Ośrodek Wydawniczy Veritas, Londyn 1983.

- Stachura-Lupa R., *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2016.
- Stachura-Lupa R., *Stanisław Tarnowski – krytyk i historyk literatury, wykładowca Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, red. T. Zych, Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, Tarnobrzeg 2017.
- Starnawski J., *O Stanisławie Tarnowskim jako historyku literatury polskiej słów kilka (Głos w dyskusji)*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917. Materiały z posiedzenia naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1999.
- Szlachta B., *Stanisław Tarnowski jako myśliciel polityczny*, w: S. Tarnowski, *Królowa opinia. Wybór pism*, wstępem opatrzył B. Szlachta, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2011.
- Szlachta B., *Stanisław Tarnowski o liberalizmie*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, red. T. Zych, Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, Tarnobrzeg 2017.
- Tarnowski K., *Profesor Stanisław Tarnowski – In memoriam*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, red. T. Zych, Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, Tarnobrzeg 2017.
- Tarnowski S., *Adam Mickiewicz. Życie i dzieła. Zarys biograficzny*, nakładem Kazimierza Grendyszyńskiego, Petersburg 1898.
- Tarnowski S., *Domowa Kronika Dzikowska*, wstęp, opracowanie i komentarz G. Nieć, Księgarnia Akademicka, Kraków – Rudnik 2010.
- Tarnowski S., *Historia literatury polskiej*, t. VI, cz. 2: *Wiek XIX. 1863–1900*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1907.
- Tarnowski S., *Mowa przy odsłonięciu pomnika Mickiewicza w Krakowie*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1898.
- Tarnowski S., *O literaturze polskiej XIX wieku*, wybór i oprac. H. Markiewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Kraków 1977.
- Tarnowski S., *Z doświadczeń i rozmyślań*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1891.
- Tarnowski S., *Z pogrzebu Mickiewicza na Wawelu 4-tego lipca 1890 roku*, cz. I: *Mowy*, „Przeгляд Polski”, 1890 (97), s. 200
- Tarnowski S., *Zygmunt Krasiński*, w: *Studia do historii literatury polskiej, wiek XIX*, Drukarnia „Czasu”, Kraków 1892.
- Tarnowski S., *Zygmunt Krasiński*, wyd. 2, t. 2, Akademia Umiejętności, Kraków 1912.
- Węgrzyn I., *Charon. Stanisław Tarnowski i dziewiętnastowieczna sztuka pamięci*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 17: 2019, s. 86–109.
- Wyka M., *Stanisław Tarnowski jako historyk literatury polskiej*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917. Materiały z Posiedzenia Naukowego PAU w dniu 14 listopada 1997 r.*, red. R. Majkowska, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1999.
- Zięba M., *Opinie Stanisława Tarnowskiego o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim. Z prac ogłaszanych w „Przeглядzie Polskim” w latach 1866–1890*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2: 2002.
- Zych T., *Wstęp*, w: *Stanisław Tarnowski 1837–1917*, red. T. Zych, Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, Tarnobrzeg 2017.